

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nac. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

Polska nawiązuje stosunki dyplomatyczne z rządem Chińskiej Republiki Ludowej

Cofnięcie uznania Kantonowi

RZĄD R. P. uznał w dniu 4 b.m. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao Tse Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr. Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wysłał do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu En-lai telegram następującej treści:

„Minister Spraw Zagranicznych Czu En-lai, Pekin, Chiny.

Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października b. r. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczpospolitą Polską.

Stanowisko Rządu R. P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R. P. zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności i samostanowienia. Trwająca dziesiątki lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów odeszła na najwyższą sympatię i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zaprzeczającym do walki wszystkie ludy miłujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego Rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz Rządem R. P. a Rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadziergnięte bliskie więzy przyjaźni i nawiąza się stosunki gospodarcze oraz kulturalne, co będzie dalszym krokiem na drodze do umocnienia światowego pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.

Za Ministra Spraw Zagranicznych Wiceminister Prof. Stanisław Leszczycki, Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wicemin. prof. dr. Stanisław Leszczycki wezwał dnia 4 października 1949 r. charge d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu Rządu R. P. notę zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach, Rząd Pana Yan Siszana w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym Rząd Polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantonjskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 roku.

„Wierzmy że Wasz dzielny naród przepędzi zdrajców z Jugosławii“

List kombatantów francuskich

PARYŻ. (PAP). — Byli kombatanci francuskiej brygady „Wolność”, która walczyła w Jugosławii oraz byli więźniowie polityczni obozu Loibl-Pass (Sławonia) skierowali do ludności miasta Trzik w Jugosławii list otwarty, w którym przypominają im wspólną walkę o wyzwolenie przeciwko najedźcom hitlerowskim.

„Walczyliśmy wtedy wspólnie z wami — czytamy w liście — by uwalnić Waszą ojczyznę od wroga oraz usunąć okupców i kapitalistów, którzy otwarli Hitlerowi wrota Waszego kraju. Dążyliście wtedy do odzyskania niepodległości, do zbudowania prawdziwej demokracji ludowej, będącej etapem na drodze do socjalizmu“.

Następnie list demaskuje zbrodnię z działalności Tito, który na terenie międzynarodowym współpracuje jawnie z amerykańskimi imperialistami i z zagranicznymi bankierami.

„We Francji Tito jest popierany przez czynniki najbardziej reakcyjne — piszą kombatanci. Historyczny proces w Budapeszcie wykazał bezspornie, że Tito jest hersztem bandy szpiegów i prowokatorów. Dlatego stoimy dziś przy waszym boku, gotowi demaskować klikę Tito i walczyć z nią do końca. Zapewniamy was, przyjaciele z Trzik — czytamy w zakończeniu — o naszej wierze, że Wasz dzielny naród przepędzi zdrajców i podejmie na nowo walkę o pokój i socjalizm“.

Czechosłowacja wypowiada układ z Jugosławią

PRAGA. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu, rząd czechosłowacki wysłuchał oświadczenia wicepremiera Sirokcy'ego, p. o. ministra spraw zagranicznych o wrogłej polityce obecnego rządu jugosłowiańskiego w stosunku do Czechosłowacji, do ZSRR i do innych krajów demokracji ludowej. Rząd jedomyślnie postanowił:

Wobec tego, że rząd jugosłowiański uprawia działalność brutalnie gwałcącą układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powojennej współpracy z dnia 9 maja 1946 roku, jak rów-

Anglicy w Chinach żądają uznania Chin Ludowych

LONDYN. (PAP). — Uznanie rządu Chin Ludowych przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej wywarło tu silne wrażenie.

Korespondenci „Timesa” i „Manchester Guardian” w Hong Kongu donoszą, że przebywający tam obywatele brytyjscy domagają się od rządu w Londynie natychmiastowego uznania Chin Ludowych „bez względu na takie czy inne stanowisko Ameryki“.

„Tudzień zdrowia“



W związku z rozpoczęciem niedawno tygodniem zdrowia w dniu 3 bm. w gmachu zarządu głównego PCK nastąpiło otwarcie sal pokazowych i ambulatoriów. — Na zdjęciu pierwszy pacjent w ambulatorium dla dzieci.

Niemiecka opinia demokratyczna domaga się utworzenia ogólnoniemieckiego rządu w Berlinie

BERLIN. (PAP). — Organ SED „Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialne koła demokratyczne nie mogą nie liczyć się z nastrojami, panującymi w Niemczech i znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego rządu niemieckiego, który mógłby kraj wydobyć z impasu.

Niemcom potrzebny jest rząd, który przeciwstawiliby się imperialistycznym atakom na elementarne prawo do życia narodu niemieckiego. Nie należy dopuścić do tego, by dominująca pozycja Niemców za jęły te ciemne elementy, które wywołały wojny światowe.

Powołując się na notę radziecką, wystosowaną do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, „Neues Deutschland” stwierdza, że w Niemczech powstała obecnie nowa sytuacja. Koła demokratyczne Niemiec powinny się dostosować do tej sytuacji i wykaazać że dorosły do poważnych zadań, jakie je czekają.

Organ niemieckich wolnych związków zawodowych „Tribüne” podkreśla, że należy położyć kres intrygom imperialistycznym w Niemczech. Demokraci niemieccy powinni wziąć w swoje ręce losy narodu niemieckiego. Należy przeciwstawić się polityce rozbięcia Niemiec i utworzyć w Berlinie ogólnoniemiecki rząd demokratyczny. Na zarząd Adenauera i Schumachera, na pogwałcenie uchwał poczdamskich — jest tylko jedna odpowiedź: realizować politykę Poczdamu i walczyć o sprawiedliwy traktat pokojowy.

Również inne demokratyczne dzienne niemieckie zamieszczają kolumny, w których wskazują na konieczność bardziej aktywnego przeciwstawienia się polityce z Bonn — przez utworzenie ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

BERLIN (PAP). W związku z notą ZSRR do USA, Wielkiej Brytanii i Francji, Biuro Polityczne Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) ogłosiło oświadczenie, w którym przypomina o wysiłkach czynionych przez Związek Radziecki w kierunku rozwiązania problemu Niemiec w duchu układu poczdamskiego. Biuro Polityczne SED deklaruje całkowite poparcie dla stanowiska ZSRR w sprawie Niemiec, stwierdzając, że stanowisko to odpowiada w pełni życzeniom niemieckich mas pracujących.

BERLIN (PAP). Na marginesie noty Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich, „Taegliche Rundschau” potępia separatystyczną politykę, której symbolem stał się tzw. rząd w Bonn i pisze: „Walka o jedność Niemiec wkracza obecnie w nowe stadium, które musi doprowadzić do zwyciężenia spowodowanego przez politykę mocarstw zachodnich rozłamu

Edmund Bora

Niezaprzeczone prawo

NARODY miłujące pokój mają prawo domagać się od niemieckiej klasy robotniczej, by okazywała ona swą wolę pokojową nie tylko formalnymi oświadczeniami. My, jako przedstawiciele niemieckiej klasy robotniczej, my, jako członkowie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec dokumentujemy tu z całą stanowczością, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju“.

— Słowa te padły kilka dni temu w Szczecinie z ust przedstawicieli niemieckiej klasy robotniczej.

Nie był to pojedynczy odosobniony głos. Te same słowa padają na zachód od Odry na wielu wiecach i zebraniach w fabrykach i innych zakładach pracy z ust przedstawicieli Socjalistycznej Partii Jedności. Te same słowa o granicy nad Odrą i Nysą jako granicy pokoju padły podczas obrad parlamentu w Bonn z ust przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec, Maxa Reimana. Wbrew wścieklej nagonce antykomunistycznej i rewizjonistycznej prawie półtora miliona Niemców, zamieszkałych w Trizonii, złożyło swoje głosy na KPD — Komunistyczną Partię Niemiec — na partię, która w swojej platformie wyborczej stwierdziła to samo, co powiedział w Szczecinie cytowany w wstępie artykułu przedstawiciel niemieckich kolejarzy.

W strefie radzieckiej Niemiec stworzone zostały warunki, w których głos wołający o uznanie nowej granicy polsko - niemieckiej może się rozlegać coraz silniej i ma możliwość dojścia do uszu wszystkich Niemców. Socjalistyczna Partia Jedności i komuniści zachodnio - nie-

mieccy zajęli stanowisko, wymagające dużo odwagi cywilnej, o ile weźmie się pod uwagę zabagniony przez wychowanie faszystowskie teren, na którym muszą działać. Było to jednak stanowisko zgodne z ich obowiązkiem patriotycznym wobec własnego narodu, a jednocześnie stanowisko prawdziwie internacjonalistyczne.

Nie wolno zapominać o tym, że hitlerowcy, zanim rozpoczęli swój krwawy pochód na Europę, wtrącili do więzień i obozów koncentracyjnych tysiące i tysiące niemieckich demokratów. Zbrodnie, popełnione przez faszystowskie bandy niemieckie w krajach okupowanych stały się możliwe dopiero po latach deprawującej akcji wychowawczej „narodowych socjalistów“. Ale zbrodnie te są faktem, któremu żaden rzeczywisty demokrat niemiecki nie ma prawa zaprzeczyć lub go przemilczeć. I trzeba to podkreślić, iż niemieccy demokraci nie usiłują wmówić Niemcom, że są niewinni. „Narody miłujące pokój — oświadczył w Szczecinie przedstawiciel robotników niemieckich — mają prawo domagać się od niemieckiej klasy robotniczej, by okazywała ona swą wolę pokojową nie tylko formalnymi oświadczeniami“.

Niewątpliwie stanowisko to leży w interesie nie tylko sąsiadów Niemiec, ale i samych Niemców. Imperializm anglosaski popiera niemieckie hasła rewizjonistyczne nie z miłości do „biednych“ Niemców, ale po prostu dlatego, że chce ich w i a zie potrzeby wykorzystywać jako landsknechtów w krucjacie wojennej przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej. Separatystyczne zachodnio - niemieckie państwo powołane zostało do życia, ponieważ koła rządzące na zachodzie nie chcą dopuścić do zjednoczenia Niemiec na bazie demokratycznej. Zjednoczone demokratyczne Niemcy, nie wykluczając rewizjonistycznych zmianów w stosunku do krajów sąsiednich, nie tylko nie podobały się kołom kapitalistycznym na zachodzie, ale wzbudzały u nich paniczny strach. Stąd polityka podziału Niemiec, której punktem szczytowym — jak stwierdza nota ZSRR do państw zachodnich — jest właśnie utworzenie separatystycznego rządu w Bonn.

Cóżby wojska amerykańskie miały do roboty w Europie, gdyby problem niemiecki został raz na zawsze rozwiązany? W chwili obecnej nie można już mówić o tym, że władze anglosaskie tolerują tylko kampanię rewizjonistyczną w Niemczech zachodnich, trzeba powiedzieć wyraźnie: mocarstwa zachodnie podtrzymują tendencje rewizjonistyczne i zachęcają do działania żywioły szowinistyczne. Nie jest przypadkiem, że prezydentem państwa zachodnio niemieckiego został profesor Teodor Heuss, który głosował w 1933 r. w Reichstagu za nadzwyczajnymi pełnomocnictwami dla Hitlera.

Profesorowie i studenci z Torunia do Prezydenta Rzeczypospolitej

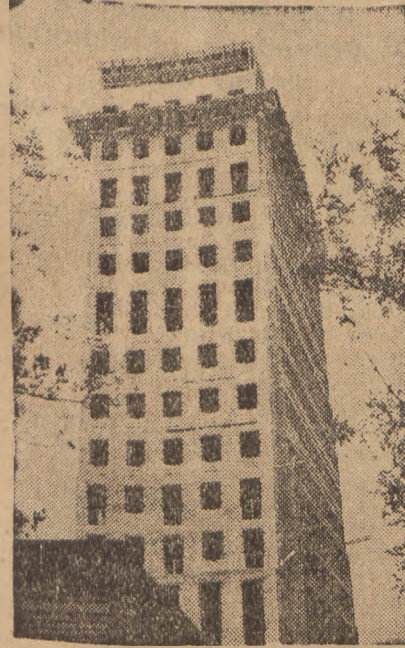
Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę:

„My, profesorowie, pracownicy nauki i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zebrani wspólnie z przewodnikami pracy na wielkim wiecu z okazji inauguracji roku akademickiego 1949/50, potężnej z „Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój“, zapewniamy Ciebie — Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, że w nowym roku akademickim kontynuować będziemy naszą walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i tym samym przyłączamy swe siły do walki o utrzymanie pokoju“.

Rozmowa przedstawiciela „Rzeczypospolitej“ z prezydentem Warszawy inż. St. Tołwińskim na str. 4-ej

Gwałtowny sztorm na Bałtyku

Ze Szczecina donoszą: Na Bałtyku panuje gwałtowny sztorm. Siła wiatru dochodzi do 9 stopni Beauforta. Rybacy przzerwali potowy. Wstrzymane zostały również dalsze roboty przy na prawie mol w małych portach Wybrzeża Zachodniego



Wieżowiec Min. Komunikacji przy ul. Chałubińskiego zostanie oddany do użytku 22 lipca 1950. (Do wiadomości na str. 4)

Kraj rozkwitu gospodarczego

Delegaci Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej o swym pobytku w Polsce

„Bezrobocie, zastój przemysłowy i ogólna apatia — oto obraz Francji korzystającej z „dobrodrojeństw” planu Marshalla. W przeciwieństwie do tego. Polska, kraj dużo bardziej zniszczony, znajduje się w pełnym rozkwicie gospodarczym, odbudowuje się i rozbudowuje z podziwu godną szybkością, mając przed sobą jeszcze wspanialsze perspektywy rozwoju we wszystkich dziedzinach”.

Tymi słowami określił swoje wrażenia z Polski członek delegacji Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej, znany ekonomista francuski p. Lavallee w czasie wczorajszej konferencji prasowej. Delegacja Towarzystwa, składająca się z 6 osób przybyła do Polski na dwa tygodnie na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej w Warszawie.

Szczególnie interesujące były porównania rozwoju gospodarczego Francji i Polski. P. Lavallee oświadczył, że we Francji nawet warstwy średnie rozumieją już dobrze, jakie skutki wywarł na gospodarce francuskiej plan Marshalla. „Ich głównym argumentem — powiedział p. Lavallee — jest twierdzenie, że bez planu Marshalla byłoby jeszcze gorzej. Tymczasem to, co widziałem w Polsce świadczy, że naród zjednoczony wokół rządu w pracy nad odbudową i przebudową życia na nowych zasadach, prześcignął wszystkie kraje, które korzystają z „dobrodrojeństw” osławionego planu amerykańskiego. Przypomnę to wyraźnie ostatnie sprawozdanie Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ”.

Wielkie wrażenie wywarła na wszystkich gościach odbudowa całego kraju, a szczególnie Warszawy. P. Quatremaire, członek rady deparlamentu Sekwany oświadczył, że był wprost oszołomiony tempem odbudowy. „Gdy patrzyłem jak ochotnicze brygady młodzieńcze odruczują dawne ghetto — powiedział p. Quatremaire — zrozumiałem, że w krótkim czasie Warszawa stanie się jedną z najpiękniejszych stolic w Europie”.

Wszyscy delegaci podkreślili, że reakcyjna prasa francuska pełna jest świadomych zniekształceń lub nawet zwykłych fałszerstw o nowej Polsce. Gdy jeden z dziennikarzy zapytał członków delegacji, czy w czasie swej podróży natknęli się gdziekolwiek na to, co prasa ta nazywa „prześladowaniem religijnym”, p. Planckard, kierownik sekcji Towarzystwa w Nord i Pas de Calais oraz znany działacz związkowy oświadczył:

„Dobrze się stało, że padło to pytanie. Gdyby mi go nie zadano, złożyłbym na ten temat samą deklarację. Jeździliśmy przez dwa tygodnie po Polsce. Oglądaliśmy, co nam się podobało i rozmawialiśmy z kim chcieliśmy. Mogę więc oświadczyć z całym naciskiem: Wciąż szukam jeszcze w Polsce człowieka, który byłby prześladowany za swe przekonania religijne. Nie spotkałem się nigdzie nawet z cieniem takiego prześladowania. Wprost przeciwnie. Wszyscy w Polsce mogą odbywać praktyki religijne bez najmniejszych przeszkód ze strony państwa”.

P. Planckard uderzył wielki i wszechstronny rozwój spółdzielczości

Sprawa Komisji Koreańskiej

NOWY JORK. (PAP). — Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ rozpatrywała sprawozdanie tzw. komisji koreańskiej.

Delegat Filipin wystąpił z wnioskiem, by zaproszona na obrady Komisji przedstawiciela marionetkowego rządu, utrzymującego się u władzy w Korei Południowej dzięki interwencji amerykańskiej.

Przeciwko propozycji delegata Filipin wystąpił przedstawiciel ZSRR Carapkin, podkreślając, że marionetkowy reżim seulski oparty na terrorze nie ma żadnego prawa reprezentowania narodu koreańskiego.

Delegacja radziecka stawia wniosek, by Zgromadzenie ONZ uznało działalność tzw. komisji koreańskiej za stanowiącą przeszkodę do tego zjednoczenia oraz by komisja została natychmiast rozwiązana.

Za wnioskiem radzieckim wypowiedział się delegat polski — Naszkowski. Zaznaczył on, że dla realizacji swych imperialistycznych planów, w Korei, amerykańskie kółka rządzące gotowe są użyć wszystkich środków, po to, by utrzymać u władzy reakcyjny reżim Li Syn Mana, amerykańskie kółka rządzące byłyby nawet skłonne sprowokować wojnę domową w Korei. Delegat polski podkreślił, że usunięcie amerykańskich misji wojskowych z Seulu jest niezbędne, by naród koreański mógł się uwolnić od reakcyjnego reżimu Li Syn Mana.

NOWY JORK. (PAP). — W dalszej dyskusji nad sprawozdaniem tzw. komisji koreańskiej, przewodniczącej od kilku dni w Specjalnej Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, zabrał głos delegat ukraiński Wojna.

Delegat ukraiński zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone i posłuszne im państwa zalecają obecnie przedłużenie pełnomocnictw komisji koreańskiej. Delegacja Ukrainy nie zgodzi się nigdy z podobną propozycją i będzie głosować przeciwko wnioskowi USA.

Tzw. komisja koreańska dopomaga amerykańskiemu monopolistom w zagrabieniu bogactw naturalnych południowej Korei i w ciemieniu jej ludności. Koncerny amerykańskie chwyćmy w swe ręce wszystkie gałęzie gospodarki i cały handel

ci w Polsce oraz całego życia gospodarczego. „Wy Polacy prowadzicie obecnie wielką bitwę o jeszcze większą wydajność, o jeszcze większy rozkwit produkcji. Jestem przekonana, że bitwę tę wygracie w pełni”.

Sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej p. Noare omówił rozwój towarzystwa we Francji. Powiedział on, że głównym jego celem jest zacieśnianie więzów przyjaźni między narodem polskim i francuskim. Deklaracja towarzystwa stwierdza, że najważniejszym zadaniem jest propagowanie pokoju. „Nie możemy dopuścić, by powtórzyły się raz jeszcze obawy koncentracyjne, by rewizjonizm niemiecki rozwinął się na nowo — stwierdza deklaracja. — Dlatego też musimy walczyć wspólnie o zachowanie naszego największego dobra — pokoju”.

P. Quatremaire, który rozmawiał z robotnikami polskimi — repatriantami z Francji, powiedział, że wszyscy oni są zadowoleni z powrotu do Polski. „Wszyscy ci ludzie stają w pierwszym szeregu budowniczych nowej Polski” — powiedział p. Quatremaire.

Nieliczy członkowie delegacji znają Polskę z czasów wojny. P. Lavallee był więźniem obozu w Gross-Rosen, p. Laurent — zastępca sekretarza generalnego Towarzystwa, pracował na robotach przymusowych na Śląsku. Wszyscy oni wyrazili jak najgorętsze podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakie im przygotowano w Polsce. (zb)

Kongres Włoskiej Konfederacji Pracy

RZYM. (PAP). W dniu 4 października rozpoczął się w Genui Kongres włoskiej Konfederacji Pracy z udziałem 1.500 delegatów, reprezentujących ponad 5 milionów robotników. Na Kongres przybyły też delegacje robotnicze z zagranicy: francuska, czechosłowacka, bułgarska, węgierska i inne. Program obrad został poprzednio ustalony przez dotychczasowe kierownictwo Konfederacji Pracy.

Porządek dzienny obejmuje przede wszystkim trzy następujące główne punkty:

- 1) sprawozdanie generalnego sekretarza Konfederacji Pracy — di Vittorino na temat dotychczasowej działalności Konfederacji i walki o jedność ruchu związkowego we Włoszech;
- 2) referat sekretarza Santiego w sprawie pałacowych reform gospodarczych i społecznych;
- 3) referat Bittossiego w sprawie obrony wolności związkowej i o zagadnieniu strajków.

Zwraca uwagę fakt, że w pracach Kongresu biorą również udział kierownicy grupowań działających pod patronatem partii, które prowadziły akcje rozłamowe w ruchu związkowym. Sa to Rossi — z ramienia chrześcijańskiej demokracji, saragatowice Bianco i republikanin Grossi.

Wyrok na zdrajcę Czechosłowacji

PRAGA. (PAP). Sąd Państwowy w Pradze skazał na karę 10 lat więzienia księdza Teodora Funka, radcę konsystorza i sekretarza arcybiskupa obojczyńskiego.

Jak wykazał przewód sądowy, ks. Funk popełnił zbrodnię zdrady państwa, kolportując na zbraniach duchownych rzymsko-katolickich na Morawach nielegalny okólnik, wzywający księży pod groźbą kar kościelnych do stosowania wobec wiernych dekretu papieżkiego o ekskomunikacji.

Sąd Państwowy w uzasadnieniu stwierdził, że wyżej wspomniany dekret papieski jest narządkiem wrogości polityki Watykanu, skierowanej przeciwko Czechosłowacji i krajom demokracji ludowej i że w tym wypadku ks. Funk działał jako wykonawca antyludowej i antyczechosłowackiej polityki watykańskiej.

Uchwalenie nowego statutu

Kongres Stronnictwa Demokratycznego w obradach swych poświęcił wiele uwagi sprawom kultury i oświaty i zadaniom, jakie na tym polu ma do spełnienia polska ludność cja postępową. Zagadnieniem tym przede wszystkim poświęcony był referat wicemin. Krassowskiej.

Nasza postępową inteligencja musi oświadczać sobie jasno, że walka z imperializmem toczy się również na terenie kultury, oświaty, sztuki i nauki. Trzeba prowadzić walkę z kosmopolityzmem ideologicznym — orem imperializmu, który przedstawia szczególne niebezpieczeństwo dla inteligencji ze względu na jej ideologiczne obciążenia i tradycje mieszczańskiej uciążliwości i bekrzytycznego entuzjazmu wobec wszystkiego, co płynie z zachodu.

Często nawet postępowi pracownicy kultury i uczeni nie rozumieją, że kosmopolityczne hasło ponadnarodowej nauki i sztuki — ma w istocie swej antynarodowy, antypatriotyczny charakter.

W dalszym ciągu przemawienia wicemin. Krassowska analizuje dotychczasowe stanowisko naszej inteligencji wobec kultury zachodniej. Jakże często — stwierdza ona — czapkujemy przed osiągnięciami uczonych z zachodu, a jak łatwo zapominamy nazwiska i osiągnięcia naszych uczonych.

Mówcy nie precyzowała następnie zadania SD w ofensywie kulturalnej: likwidacja analfabetyzmu, dalsze

Konferencja w obronie pokoju

wzywa Trumana do zaprzestania „zimnej wojny”

Apel o zakaz używania broni atomowej

NOWY JORK. (PAP). — W niedzielę zakończyła się w Chicago dwudniowa konferencja związków zawodowych w obronie pokoju z udziałem przedstawicieli robotników amerykańskich z 27 stanów.

Uczestnicy konferencji postanowili wysłać do prezydenta Trumana oraz prawicowych przywódców AFL i CIO listy, wzywające ich do rewizji obecnego stanowiska w sprawie „zimnej wojny” i do szukania pokojowego porozumienia ze Związkiem Radzieckim.

Przed Rocznicą Rewolucji Listopadowej

MOSKWA. (PAP). — Masy robotnicze Związku Radzieckiego witają nadchodzącą XXXII rocznicę Rewolucji Socjalistycznej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

W samej tylko Moskwie przeszło 600 zakładów przemysłowych osiągnęło poziom produkcji, przewidziany na ostatni rok powojennej 5-letki.

Imponujące rozmiary przybrało współzawodnictwo o najwyższą jakość produkcji, zainicjowane przez Aleksandra Czutkicha, podmajstra wielkiego krasnochołmskiego kombinatu włókienniczego. Robotnicy tego kombinatu, który wykonał plan 5-letni w ciągu trzech lat i trzech miesięcy, wyprodukowali ponad plan tkanin wartości około 4 milionów rubli. Inicjatywa Czutkicha zdobyła ogromną popularność wśród robotników radzieckich.

Obecnie w samym lekkim przemyśle wóspółzawodniczy o miano brygad najwyższej jakości przeszło 20 tys. brygad stachanowskich. W kopalniach Zagłębia Donieckiego wydajność nowych kombinatów węglowych typu Donbas doprowadza do została już od 12—15 tys. ton węgla miesięcznie.

3 b. m. górnicy jednej z największych kopalń donieckich „Snieżniana Antracyt 43” zameldowali o przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego.

Napiętnowanie terroru w Grecji

LAKE SUCCESS. (PAP). — Na posiedzeniu Komitetu Politycznego delegat polski dr Suchy wygłosił przemówienie w obronie patriotów greckich, zapominających wzięcia i chęci koncentracji Grecji. Jakże kroki zamierza podjąć Bałkańska komisja pojednawcza w związku z ta niesłychaną zbrodnią? — zapytał de lezat polski.

Delegat Ukrainy minister Manuilski poparł w całej pełni interpretację dr Suchego, podkreślając, że w Grecji rozstrzeliwuje się codziennie dziesiątki ludzi.

Deleat grecki — zaznaczył mówca — świadomie wprowadził w błąd Komitet Polityczny, zapewniając obłudnie, że wyroki śmierci nie będą wykonywane.

Amerykański Sąd Apelacyjny potępia aresztowanie Piryńskiego

NOWY JORK. (PAP). Amerykański Sąd Apelacyjny uchylił postanowienie niższej instancji sądowej, która uznała za „umiarkowaną” kaucję w wysokości 25 tys. dolarów w stosunku do sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich Piryńskiego, przebywającego od blisko trzech miesięcy w areszcie na Ellis Island. Sąd nowojorski otrzymał polecenie ponownego rozpatrzenia sprawy Piryńskiego.

Sąd Apelacyjny odrzucił również decyzję prokuratury federalnej, jakoby uwolnienie Piryńskiego zagrażało bezpieczeństwu publicznemu. Zwracając uwagę na przetyczywanie Piryńskiego w areszcie, sąd stwierdził, że władze imigracyjne zastosowały specjalnie wobec zatrzymanego tego rodzaju „niezwykłe postępowanie”.

Komitet amerykański dla obrony osób obcego pochodzenia oświadczył, że postanowienie Sądu Apelacyjnego jest doniosłym zwycięstwem nad Ministerstwem Sprawiedliwości USA.

W trzecim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Demokratycznego

upowszechnianie naukania, pogłębienie pracy wychowawczej i ideologicznej na wszystkich szczeblach szkolenia, walka o jak najlepsze wyniki nauki, wreszcie demokratyzacja nauki i szkolnictwa wyższego.

Dotychczasowa twórczość artystyczna — powiedziała — nie spełnia wyznaczonych sobie zadań. Należy nie tylko wśród artystów, lecz również wśród całej inteligencji wyrobić wrażliwość na przejawy młodej, narodowej, realistycznej sztuki. Musimy dla nowej socjalistycznej sztuki utworzyć drogę przy pomocy wielkiej pracy wychowawczej.

„Walkę o realizację tych zadań — kończy wiceminister Krassowska — łączymy nierozdzielnie z walką mas ludowych o trwałą, demokratyczną pokój — warunek rozkwitu kultury, łączymy z naszym marszem ku socjalizmowi”.

Po referacie tym, powitał Kongres Stronnictwa Demokratycznego przybyły do Warszawy poseł do parlamentu włoskiego Tomasso Smith, po czym przemawiał prof. Biernacki z Krakowa o konieczności wychowania nowego człowieka, del. sekcji kobiecej S. D. Blochowiczowa i Braunowa, profesor Rapaport o wykształceniu

licznych rezolucjach robotnicy apelują do Niemieckiej Rady Ludowej, by poczyniła przygotowania w kierunku utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju kierownictwo SED zwróciło się do narodu niemieckiego z odezwą, w której czytamy m. in.:

Separatysty z Bonn — agenci anglo-amerykańskich podżegaczy na ziemi niemieckiej chcieliby — na rozkaz imperialistów anglo-amerykańskich — wtrącić Niemcy w nowy konflikt, który byłby katastrofalny dla narodu niemieckiego. Występują oni bezczelnie z atakami rewizjonistycznymi przeciwko Polsce, Czechosłowacji, Austrii i prowadzą zbrodnia grzech, zagrażając istnieniu narodu niemieckiego.

Potężna demonstracja pokojowa Niemców musi dowiedzieć, że separatysty z Bonn nie przemawiają w imieniu narodu niemieckiego, lecz są chęm podżegaczy wojennych. Nasza potężna demonstracja pokojowa musi wykrzakać — czytamy w odezwie — że również Niemcy znajdują się w obzie pokoju.

PARYŻ. (PAP). 400 matek żołnierzy francuskich, poległych lub zaginionych w Indochinach, przybyło z całej Francji do Paryża, aby zaprotestować u ministra Ramadiera przeciwko kontynuowaniu zbrodniczej wojny w Vietnamie.

Georges Marrane, senator, oficer Legii Honorowej, były organizator ruchu oporu i wiceprzewodniczący paryskiego komitetu wyzolenia, który od 24 lat zajmuje stanowisko mera Ivry, został zawieszony w swych funkcjach przez prefekta Sekwany za działalność w obronie pokoju. Wszyscy urzędnicy merostwa w liczbie 350 przerwali na znak protestu pracę na 2 godziny i w uchwalonej rezolucji dali wyraz swej solidarności z merem.

Deputowany departamentu Sekwany Petit zapowiedział złożenie interpelacji w powyższej sprawie.

Katastrofa na powódź we Włoszech

RZYM. (PAP). — Prasa włoska podaje szczegóły katastrofalnej powodzi w południowych Włoszech w prowincjach Campo Basso, Avellino, Casorta i Neapol. Liczba zaginionych sięga 300 osób. Wiele tysięcy ludzi straciło dach nad głową. W Benewentoe zostały poważnie uszkodzone. W wielu miejscowościach weszła ne wody zerwały mosty i tory kolejowe. Zbiory na obszarach objętych powodzią uległy całkowitemu zniszczeniu. Szkody sięgają wielu miliardów lirów.

RZYM. (PAP). Na skutek gwałtownych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki w prowincji nepolitańskiej. Szczególnie znaczne szkody zanotowano w mieście Benevento. Zawaliło się kilkanaście domów, pod którymi zginęło ponad 20 osób. Miasto znajduje się pod wodą, a wszelka łączność z nim została przerwana.

Pół miliona górników strajkuje w USA

NOWY JORK. (PAP). Blisko pół miliona górników amerykańskich kontynuując 9-ty dzień akcji strajkowej. Próby wstąpienia kopalni złamań strajku przy pomocy łamistrajków spęły na niczym. Strajkujący zapędzili łamistrajków z kopalni stanów Pensylwania i Utah. Policja udziela czynnego poparcia łamistrajkom. W jednym z ośrodków górniczych Pensylwanii policja aresztowała kilku strajkujących.

Milion robotników przemysłu stalowego zapowiedziało strajk: na pierwszym październiku w wypadku odmowy pracodawców na wysunięte żądania. Rozmowy między przedstawicielami związku zawodowego robotników przemysłu stalowego a pracodawcami, prowadzone równocześnie w Nowym Jorku i Pittsburghu nie przyniosły żadnych rezultatów. W kołach związkowych podkreśla się, że właściciele stalowni pragną sprowokować strajk, by oskarżyć następnie związki zawodowe o „zagrożenie bezpieczeństwu państwa”.

Strajk w zakładach Forda został wyznaczony na czwartek.

200 tys. robotników przemysłu elektrycznego zatrudnionych w zakładach Westinghouse w szeregu miast USA postanowiło przystąpić do strajku w wypadku odmowy pracodawców na zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Żądamy wydania zbrodniarza wojennego

WARSZAWA. (PAP). Polska Misja Wojskowa Dla Spraw Zbrodni Wojennych w Berlinie wystąpiła do okupacyjnych władz brytyjskich z wnioskiem o ekstradycję pułkownika SS (Standartenführer) — Fromma. Fromm był kierownikiem SS i policji przy nadziedzieniu okręgu białostockiego — Erichu Kochu.

Zbrane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce materiały dowodowe przeciwko Erichowi Kochowi obciążają w równym, jeśli nie większym jeszcze stopniu Fromma, jako bezpośredniego kierownika organu wykonawczego, jakim była SS i policja.

Szereg obwieszczeń publicznych o spaleniu całych wsi i wymordowaniu zakładników oraz bezbronnej ludności cywilnej nosi podpis Fromma.

Dla zmanifestowania solidarności

Listy robotników polskich do towarzyszy zagranicznych

Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój przyczynił się do zacieśnienia więzów łączących klasę robotniczą Polski z robotnikami innych krajów.

Poszczególne listy kopaliń, hut i fabryk wysłały 58 listów do robotników zagranicą.

Metalowcy przestali do zakładów pracy przemysłu metalowego zagranicą 16 listów, górnicy polscy do górników innych krajów — 10 listów, robotnicy budowlani — 7, transportowcy — 5, hutnicy i włókiennicze po 4. Ponadto listy wysłały robotnicy przemysłu chemicznego, spożywczego, kolonijaz, samorządowy, cukrownicy i pracownicy przemysłu leśnego i drzewnego.

M. in. załoga robotników i pracowników „Beton-Stalu” budowniczych trasy W—Z, zatrudnionych obecnie na Żeraniu wysłała list do robotników budowlanych ZSRR.

Robotnicy cukrowni lubelskiej uchwaliły wystanie listu do robotników włoskich.

Załoga zakładów żywnościowych „Maggi” wysłała list do robotników fabryk artykułów żywnościowych w Stanach Zjednoczonych.

Również robotnicy Łódzkiej Wytwórni Państwowego Monopoli Tytoniowej wysłały list do pracowników wielkiej wytwórni wyrobów tytoniowych w Memphis-Tennessee w Stanach Zjednoczonych.

Polsko - bułgarska umowa lotnicza

SOFIA. (PAP). — W gmachu rady ministrów w Sofii została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko - bułgarskiej umowy lotniczej, podpisanej w maju ub. roku.

Po wymianie dokumentów, bułgarski minister spraw zagranicznych Poptomow wygłosił przemówienie w którym powiedział m. in.:

„Nasze braterskie stosunki zostały wzmocone jeszcze bardziej w dn. 29 maja ub. roku przez podpisanie w Warszawie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarską a Rzeczpospolitą Polską.

Umowa o komunikacji lotniczej między obu krajami jest jeszcze jednym osiągnięciem w pogłębieniu współpracy między obu bratnimi narodami. Umowa ta skracca wielokrotnie odległość między Sofią a Warszawą i zbliża jeszcze bardziej naród bułgarski do narodu polskiego”.

W odpowiedzi amb. R. P. w Sofii Barchacz powiedział m. in.:

„Nasze kraje pod względem geograficznym są dość oddalone, ale i tak i jedynie ta odległość nas dzieli. Wszystkie inne łączą nas jak najściślej. Od dziś będziemy mieli nową komunikację, szybszą od poprzedniej, i dzięki temu przestrzeń, która nas rozdziela, została znacznie zmniejszona pod względem czasu. Od dziś oba nasze narody będą oddalone od siebie tylko o 4 godziny drogi. W ten sposób jeszcze bardziej zbliżymy się, jeszcze bliżej zapoznamy się, jeszcze silniej zwiążemy, mając na celu do bro polskiego narodu, dobro bułgarskiego narodu, dobro wszystkich ludzi, łączonych w walce o pokój, sprawiedliwość i ludzkie prawa”.

Wymiana doświadczeń

szkoleniowych Zw. Zaw. w Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech

Centralna Szkoła Związków Zawodowych w Łodzi, poza kontaktami ze szkolnictwem związkowym w Związku Radzieckim, nawiązała ostatnio ścisłą łączność ze szkolnictwem tego rodzaju w Czechosłowacji i na Węgrzech.

Dla omówienia warunków wzajemnej wymiany doświadczeń w tej dziedzinie odwiedziła Centralną Szkołę Zw. Zaw. w Łodzi delegacja Czechosłowackiej Centrali Zw. Zaw. (URO). Jednocześnie Centralna Szkoła Zw. Zaw. otrzymała list od lektorów szkółki związkowej w Budapeszcie, deklarujący gotowość nawiązania ścisłych stosunków i wymiany doświadczeń w dziedzinie wychowania i oświaty robotniczej.

Przechodni sztafeta współzawodnictwa w przemyśle obuwianym zdobył Radom

Załoga Radomskich Zakładów Obuwia zdobyła w trzecim etapie współzawodnictwa w przemyśle obuwianym sztafeta przechodni.

Walka o pierwsze miejsce we współzawodnictwie, toczącą się między załogami trzech wicelich zakładów obuwianych w Radomiu, Chełmku i Odmeńcu, trwała od maja 1948 r. Po dwóch etapach, w których prowadziła załoga fabryki w Chełmku, w trzecim etapie pierwsze miejsce zdobyła załoga w Radomiu.

W wyniku współzawodnictwa, przeciętna produkcja wszystkich warsztatów zakładów obuwia w Radomiu wzrosła pod koniec trzeciego etapu 250 par obuwia dziennie. Oszczędności uzyskane w trzecim etapie przez Radomskie Zakłady sięgają sumy 60 mil. zł.

Przyjęcia w M3Z

W dniu 4 bin rb. bawiąca w Polsce 5-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej została przyjęta na audyencji pojeźnalnej przez wicemin. prof. St. Leszczyckiego.

5 milionów spółdzielców, 30 tys. placówek

Posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej

W dn. 4 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej z udziałem przedstawicieli ministerstw z min. handlu wewnętrznego, T. Dietrichem na czele. Naczelna Rada Spółdzielcza jest najwyższą władzą nadzorującą i uchwalającą dla wszystkich organizacji spółdzielczych.

Po zagajeniu przez prezesa dr. H. Kołodziejskiego, który mówił o roli i zadaniach spółdzielni na wsi i w mieście, nastąpiło zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia NRS oraz odczytano sprawozdanie Prezydium NRS oraz Zarządu CZS z wykonania uchwał poprzedniego posiedzenia plenarnego.

Następnie przebieg wykonania planu spółdzielczości w roku bieżącym zreferował prezes Centralnego Związku Spółdzielczego, prof. Oskar Lange.

Od reorganizacji struktury spółdzielczości, włączenia jej do Narodowego Planu Gospodarczego minął z górą rok. W okresie tym nastąpiło wzmocnienie spółdzielczości, wzrost jej znaczenia oraz rozszerzenie zasięgu i zakresu działalności.

Liczba członków wzrasta do 5 milionów, sieć liczy obecnie przeszło 30 tysięcy placówek, nastąpił ogromny wzrost obrotów handlowych. Spółdzielczość zaczyna odgrywać decydującą rolę w uspołecznieniu wytwórczości drobnotwarowej, skupiów rolnych prowadzi niemal wyłącznie.

Prof. Lange przedstawił w swym referacie wszystkie osiągnięcia spółdzielczości miejskiej i wiejskiej i dał wnikliwą ocenę jej działalności.

Analiza pracy poszczególnych Centrali i spółdzielni wykazała szereg niedociągnięć, wynikających najczęściej z braku odpowiedniego personelu. W aparacie spółdzielczym, nawet na szczeblu centrali są jeszcze ludzie, których poziom fachowy i ideologiczny nasuwa poważne zastrzeżenia.

Omawiając przebieg wykonania planu gospodarczego spółdzielczości w 1949 r. prof. Lange zajął się szczegółowo skupem i obrotem towarowym aparatu handlowego, produk-

cją spółdzielczych zakładów wytwórczych, które uzupełniają asortymentowo produkcję przemysłu państwowego oraz zatrudnieniem i placą. Warto tu wspomnieć, że zatrudnienie w centralach i spółdzielniach wzrosło na przestrzeni pierwszego półrocza z 260,5 tys. do 338,7 tys. osób, czyli o 25 proc.

Ogółem za I półrocze br. plan w skupie wykonano w 107 proc., osiągnęła sumę 73 mld. zł., z czego 73,4 proc. całkowitego skupu przypadło na spółdzielnie gminne. Co się tyczy obrotów, osiągnęły one w I półroczu 58 proc. rocznego planu; przodują tu: spółdzielczość gminna, która wykazała się cyfrą 226,2 mld. zł. obrotu i spożywców — 198,8 mld. zł. Produkcja wszystkich pionów spółdzielczych wyniosła w omawianym okresie ok. 50 planu rocznego.

Przebieg wykonania planu gospodarczego zamknął prof. Lange omówieniem inwestycji i finansów spółdzielczości.

W następnej części referatu scharakteryzowana została działalność poszczególnych central, a mianowicie: Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem”, Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jaltarskich, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Pracy,

Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” oraz Centrala Spółdzielni Rzemieślniczych.

Następnie prof. Lange zreferował sprawę organizacji i samorządu spółdzielczości, rewizji, kadry, szkolenia i akcji socjalnej oraz sprawę Spółdzielczego Instytutu Naukowego. Na zakończenie swego referatu stwierdził m. in., że „potrzebna jest praca nad ulepszeniem doboru, kwalifikacji, rozmieszczenia, racjonalnego użytkowania, poziomu ideologicznego i szkolenia kadr. W szczególności potrzebne jest jak najszybsze szkolenie fachowe i społeczno - polityczne, które zapewni dopływ dostatecznych i należycie przygotowanych kadr dla rosnących zadań spółdzielczości”.

Następnym punktem, porządku obrad było sprawozdanie z obrad Komitetu Centralnego Międz. Zw. Spółdzielczego, wygłoszone przez prezesa E. Pszczółkowskiego. Koreferat o spółdzielczości w Związku Radzieckim wygłosił dyr. L. Pawłowski, po czym omawiano sprawy finansowo-budżetowe.

Omawiano także sprawę nowelizacji Ustawy o spółdzielniach z 1920 r. oraz Ustawy o Centralnym Związku Spółdzielczym z 21 maja 1948 r.

W zakończeniu obrad omawiano sprawy bieżące. (w. d.)

Od drewna do zeszytu

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej”



Marcin Wargacki, mistrz ślusarski Włocł. Fabryki Celulozy i Papieru.

Na całym terenie słychać mrucający, głęboki głos. Brzmi najmocniej przy oknach fabrycznych hal. To głos maszyn. Tu, we wnętrzu budynków Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru, zwykle drewno ulega zaskwierkałemu przemianom.

Popołone na drobne szczapki (tzw. stróżka) trafia do warków, gdzie gotuje się w ługu warzelnym. Podczas tego procesu rozpuszcza się lignina a pozostaje — w formie włóknistej masy — celuloza. Z kolci celuloza ulega bieleniu i odwadnianiu. Z tej czystej celulozy wyrabiają najszlachetniejsze gatunki papieru: brystole, kancelaryjny, zeszytowe, listowe itp.

Papiery tzw. kredowe posiadają, zgodnie ze swą nazwą, dodatek kredy. Gorsze gatunki papieru powstają przy zmieszaniu celulozy z tzw. ścięciem, czyli drzewem mechanicznie startym pod ciśnieniem. Ścier wraz z celulozą (ewentualnie i makulaturą) miesza się przy pomocy wałów zaopatrzonych w noże w specjalnych kadziach zwanych „holendrami”. Z „holendrów” masa, po uprzednim oczyszczeniu jej w wirówkach, dostaje się na maszynę papierniczą — wielki „potwór” ze stalii, zajmujący jedną z największych hal.

Tu masa papierowa, rozprowadzona na sitach, ulega spłinieleniu i odwodnieniu. Stąd wychodzi długa „wstęga” papierowa, która po przejściu przez prasy dostaje się na zespół cylindrów suszących. I oto wreszcie wielki „wał” papierowy, belą ważącą paręset kilogramów, z której tnie się papier na arkusze.

Tak w skrócie wygląda produkcja. Tak przedstawiają się maszyny. Ale są jeszcze ludzie. I to od nich, a nie od maszyn, zależy ilość wielkich, białych bel papieru. Od lutego 1948 roku na terenie Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru trwa akcja współzawodnictwa pracy. W II kwartale 1948 r. brało w niej udział 128 korywarów oraz 363 pracowników innych oddziałów. W styczniu br. liczba współzawodniczących wzrosła do 932 osób, w kwietniu br. wyniosła ona 977 osób, z czego 366 osób brało udział we współzawodnictwie indywidualnym, a 611 — w zespołowym. Dzięki zastosowaniu współzawodnictwa plan produkcyjny zakładów wykonywany jest z nadwyżką. Oto np. w kwietniu br. wykonano plan w 102,3 proc.

Obecnie na terenie fabryki we współzawodnictwie pracy bierze udział 999 osób, a więc prawie sto procent pracowników fizycznych. Czynniki są przygotowania do zorganizowania współzawodnictwa wśród personelu biurowego fabryki. Współzawodnictwo pracy prowadzone jest również i między poszczególnymi fabrykami papieru, podlegającymi zarządowi Włocławskich Zakładów Papierniczych. Fabryka Włocławek Nr 1 współzawodniczy z zakładami w Glucholazach, Kaletach i Kluczkach. W I kwartale br. Włocławska Fabryka Celulozy i Papieru osiągnęła drugie miejsce w wykonaniu produkcji.

W wielkich halach fabrycznych, wypełnionych głosem maszyn — ludzi prawie nie widać. Głóg oni w cieniu potężnych, stalowych kółosów, sięgających aż pod stropy budynku. Długo trzeba wędrować, aby mieć szczęście spotkania któregoś z wyróżnionych przodowników pracy. Dobrze się natrudziłem zanim zdołałem odnaleźć Marcina Wargackiego — mistrza ślusarskiego, który niejedną maszynę ocalił przez zniszczeniem lub przymusową beczynnością. Marcin Wargacki jest synem stolarza, urodzonym „włocławianinem”. Po ukończeniu 3 klas szkoły powszechnej rozpoczął praktykę w fabryce maszyn rolniczych „Wisła” w

Włocławku. Później pracował jako ślusarz w zakładach Zakrzewskich. W roku 1930 wstąpił do Fabryki Celulozy i Papieru, pracując w niej najpierw jako ślusarz, a od roku 1945 jako mistrz ślusarski. On to właśnie, gdy pękło łożysko rolkowe wielkiej maszyny papierniczej, a brakło części zamiennych, pracując przez 48 godzin bez przerwy (!!) zdołał dorobić zastępcze łożysko ślizgowe. Uchronił w ten sposób fabrykę przed niewykonaniem produkcji i przed milionowymi stratami. On również, gdy maszyna papiernicza została unieruchomiona z braku tzw. „skrobaków”, potrafił przekroić jedyny coby skrobak na trzy części i wmontować go na miejsce zniszczonego, dzięki temu przerwa w pracy maszyn była bardzo krótka. On to wreszcie stale wyróżnia się w całym zespole swą inicjatywą, pomysłowością, pilnością i energią. Marcin Wargacki ma 54 lata. Marcin Wargacki został odznaczony ze swe osiągnięcia w pracy Srebrnym Krzyżem Za Sługi.

— To co umiem, zdobyłem drogą praktyki i upartej pracy nad sobą — oświadczył przedstawicielowi Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy dla przemysłu papierniczego. — Stale teraz myślę o tym, żeby wprowadzić nowe ulepszenia w fabryce. Wiedzy i doświadczenia swego nie chowam zazdrośnie dla siebie. Przeciwnie chciałbym bardzo, aby wszyscy zrozumieli konieczność szkolenia nowych dróg i nowych metod w swych pracach, bo tylko twórczy wysiłek gwarantuje postęp.

WISŁAW WERNIC

Na z górą 71 milionów zł. okradli Skarb Państwa sabotażysty gliwicy

W dalszym ciągu toczącym się przed Sądem Wojskowym w Katowicach procesie przeciwko sabotażystom — b. dyrektorom Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach — Sąd zakończył przesłuchiwanie świadków oraz wysłuchanie opinii biegłych. Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia.

Po zeznaniach świadków Sąd wysłuchał opinii biegłych: inż. chemików Nowaka i Dworeckiego oraz rzeczoznawców dla spraw administracyjno-finansowych ob. ob. Zielińskiego i Gliżczyńskiego.

Biegli inż. Nowak i inż. Dworecki stwierdzili, że b. dyrektorzy Zjednoczenia przy nielegalnym odprędzaniu prywatnym odbiorcom wielu cennych surowców, wprowadzili dezorganizację w rozdziałnictwie surowców w skali ogólnopanstwowej, utrudniając rozwój innym gałęziom przemysłu państwowego.

Biegli orzekli, że sprzedanie przez oskarżonych na wolnym rynku 27 ton kwasów tłuszczowych spowodowało obniżenie jakości oraz ilości produkcji mydła w fabrykach państwowych. Kwa dzień 5 ton gliceryny spowodowało obniżenie wartości technicznej produkowanych przez fabryki Zjednoczenia lakierów.

Sprzedanie na wolnym rynku 5 ton oleju rycynowego pozabawiło przemysł garbarski i włókienniczy niezbędnego surowca, a przez przywłaszczenie około 5 ton oleju linianego, oskarżeni okradli fabryki państwowe z podstawowego surowca do wyrobu farb i lakierów.

Przekazanie przez oskarżonych 6 kotłów, będących własnością Zjednoczenia, dla prywatnej fabryki oskarżonych — „Polimer”, spowodowało zmniejszenie zdolności produkcyjnej przemysłu państwowego na korzyść fabryki prywatnej.

Wysokość strat poniesionych przez Skarb Państwa wskutek przestępczych machinacji sabotażystów, biegli określili na sumę 71.393.737 zł. Rozprawa trwa.

Festiwal filmów radzieckich

W 40 miastach Polski, prawie 4 miliony widzów zapoznają się w ciągu najbliższego miesiąca z czołową osiągnięciami kinematografii radzieckiej. 6 nowych filmów z ZSRR, w tym słynne „Spotkanie na Łabie” i „Bitwa Stalingradzka” oraz kilkadziesiąt starszych filmów przewinie się na ekranach polskich w ramach festiwalu filmu radzieckiego, który trwać będzie od 7 października do 7 listopada.

Z nowych filmów ujrzymy, poza wspomnianymi wyżej, dramaty z życia uczonych radzieckich w wersji polskiej pt. „Sad Honorowy” oraz trzy filmy biograficzne: „Akademik Pawłow”, „Iwan Micurin” i „Włodzimierz Lenin”. Filmy te oraz kilka dawniejszych jak „Pieśń Taję”, „Trzeci szturm”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” i inne wyświetlane będą po trzy dni w dwóch kinach festiwalowych w Warszawie „Palladium” i „1-go Maja”. Ponadto w Polsce ujrzymy wyświetlane już w Polsce filmy radzieckie, jak „15-letni kapitan”, „Nowe Pokolenie”, „Młodzi idą” i inne.

Po raz pierwszy zorganizowane zostaną w kinach publiczne dyskusje. Film „Spotkanie na Łabie” omawiany będzie z przewodnikami pracy, podczas gdy „Sad Honorowy” będzie przedmiotem dyskusji młodzieży akademickiej, w której weźmie udział również senat akademicki. W szkołach rozpisanie zostaną konkursy na temat wrażeń z filmów radzieckich.

Poza kinami festiwalowymi, w pozostałych kinach wyświetlane będą również filmy radzieckie i krajowe demokracji ludowych. Widz polski będzie mógł w ten sposób zapoznać się retrospektywnie z rozwojem kinematografii radzieckiej. Ze starszych filmów warto wymienić tu mniej znane, jak „Aktorka”, „Ojcowie i dzieci”, „Panna bez posagu”, „Pewna noc”, „Kwiat miłości”, „Na granicy”, „Podrutek”, „Zaklęta naręczona”. Reputacja filmowa została ułożony we dług wzoru: filmy historyczne, rozrywki sportowe, wojenne. W kinach poza festiwalowych filmy zmieniane będą co 7 dni.

Na okres festiwalu przewidziane są specjalne abonamenty sprzedawane zbiorowo przez instytucje po 650 zł., obejmujące 26 biletów.

(zb)

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

Wrocław, Pl. Teatralny Nr 2 ogłasza

przetarg nieograniczony na sprzedaż

1. samochodu osobowego marki „Buick”
2. „Studebaker”
3. „Chevrolet”
4. „B.M.W.”
5. „D.K.W.”
6. „Horch”
7. ciężarow. „FORD V 8”
8. pół-ciężarow. „Horch”
9. „Tempo”
10. „D.K.W.”
11. „Stoever”
12. motocykla „N.S.U.”
13. samochodu osobowego „Adler”
14. „Framo”

Wyżej wymienione obiekty oglądać można codziennie w godzinach od 8 — 12 do dnia 8 października 1949 r. poz. 1 — 9 w Garażach D.P.M. — Wrocław, ul. Daszyńskiego 25; poz. 10 „Rolnik” F-ka Maszyn Rolniczych — Lewin Brzeski; poz. 11 „Podgórze” F-ka Przetworów Tuszczowych — Wąbrzych, ul. Niepodległości 218.

poz. 12 F-ka Wiecznych Piór — Ołbrzychówce, pow. Kłodzko; poz. 13-14 Zjednoczone Warsztaty Mechaniczne i F-ka Pieców, Niemcza ul. Dworcowa 9.

Dnia 10 października 1949 r. o godzinie 10 ej, nastąpi przetarg. Oferty składać należy w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg na samochody” w Dziale Transportowym D.P.M. Wrocław, Pl. Teatralny Nr 2.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. Kr. 1499-1

Przetarg nieograniczony

Inspektorat Pracy XVI Okręgu w Szczecinie ogłasza przetarg na sprzedaż jednego samochodu osobowego marki „Adler” typu „Triumph”. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Inspekcji Pracy XVI Okręgu w Szczecinie przy ulicy Bogumiły 10, w dniu 20.X. 1949 r. o godz. 11-ej. Samochód można oglądać w dni robocze od godz. 9 — 14-tej w gabinetu Insp. Pracy przy ul. Bogumiły 10. Kr. 1500-1

Zarząd Stowarzyszenia Zawodowego Przemysł. Budowlanych R.P. zawiadamia

że w dniu 21 października 1949 r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia w Warszawie przy ul. Widok 22 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia. W razie niejścia do skutku w tym terminie Zebranie następne prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków, odbędzie się w drugim terminie w dniu 28 października 1949 o godzinie i w lokalu jak wyżej. 20645-1

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jazda zespołowa naszych żuźlowców może zdecydować o zwycięstwie nad Holandią

Szwedzki trener już w Warszawie

We wtorek odbyła się w Polskim Związku Motocyklowym konferencja prasowa podczas, której poinformowano zebranych dziennikarzy o przygotowaniach do międzypanstwowego spotkania Polska — Holandia na żuźlu, a poza tym udzielono informacji o ekipie holenderskiej i przedstawiono trenera naszych żuźlowców — szweda Ragnera Frydberga.

Pilkarze polscy wrócili z Sofii

Powrotna podróż piłkarzy polskich z Sofii nie należała do przyjemności, z powodu złych warunków atmosferycznych! Podczas drogi wiał silny przeciwny wiatr, powodując silne rzucające samolotem. Po drodze samolot wyładował w Oradea (Rumunia) dla uzupełnienia paliwa.

W Katowicach wysiadła większa część zawodników (piłkarze śląscy, łódzcy, krakowscy, poznańscy oraz Boruczy), a reszta doleciała do Warszawy.

Pierwszy trener lekkoatletów — Baquet w Warszawie

Wczoraj po południu przybył do Warszawy na zaproszenie AWF, pierwszy trener lekkoatletów polskich (w latach 1923-24) p. Baquet. Korzystając z przyjazdu p. Baquet czolowi trenerzy polscy odbędą z nim w dniach 6, 7 i 8 bm. konferencję, tematem której będzie sprawa wyszkolenia. Ciekawym punktem obrad będzie przygotowanie najlepszej formy zawodników na ścisłe określony dzień.

Zawody żuźlowe są w Holandii najpopularniejszymi imprezami sportowymi, a poziom jeźdźców bardzo wysoki. Najlepiej o tym świadczy fakt, że reprezentacja Szwecji, która wysoko wygrała w Polsce — zwyciężyła tylko w jednym spotkaniu w Amsterdamie, przegrywając wszystkie pozostałe mecze.

Holandry wysyłają na niedzielę 9 bm. zagranicę jednocześnie aż trzy zespoły reprezentacyjne: do Szkocji, Szwecji i Polski. Do nas przyjeżdża drużyna, w składzie której znajdują się aż 6 z 16 zawodników, zakwalifikowanych do finału indywidualnych mistrzostw Holandii z Metzelarem na czele. Użyłkają on najwięcej indywidualnych zwycięstw w walkach ligowych.

Nazwiska pozostałych członków zespołu to: de Gaus, Molenaar, Collins, Willard i Jonker, a w rezerwie Stunenberg i van de Vreugde. Z zawodników tych najgroźniejsi są: Collins (Anglik, posiadający obywatelstwo holenderskie) i Jonker, którzy jeździli już z Polakami w Holandii. Obaj oni przegrali ze Smoczykiem, ale są z nim równej klasy. Molenaar jest nieco słabszy i przegrał ze Smoczykiem i Zenderowskim. Najgroźniejszy jest oczywiście Metzelar, który nie miał jeszcze okazji spotkania się z naszymi jeźdźcami. Wszyscy Holendrzy są zawodowcami i rozporządzają doskonałym własnym sprzętem.

Żuźlowcy polscy przygotowują się do spotkania sumiennie. We wtorek przyjechali już prawie wszyscy zawodnicy, wyznaczeni na obóz przygotowawczy, z wyjątkiem Smoczki, który miał trudności ze względu na powolanie do wojska. Na szczęście dzięki wyjątkowo życzliwemu ustosunkowaniu się wydziału personalnego M.O.N. reprezentant nasz uzyskał odcroczenie do 1 listopada br., tak, że będzie mógł wziąć udział w ostatnich imprezach sezonu żuźlowego.

Według opinii insp. Millera, który towarzyszył naszej ekipie reprezentacyjnej w tournée holenderskim, Polacy mają szanse na zwycięstwo o ile dostatecznie opamiętają jazdę zespołową.

Wielką trudność sprawi odpowiednio przygotowanie maszyn żuźlowych naszej drużyny. Dziesiątka nowych żuźłówek, zamówionych już dawno w An-

gii, nie otrzymamy przed meczem, bo dostawca nie mógł dotrzymać umówionych terminów. Wobec tego kierownictwo techniczne musi zabrać cały posiadany w kraju sprzęt żuźlowy i po wybraniu najlepszych maszyn odpowiednio przygotować je do startu.

Zawody niedzielne będą niewątpliwie bardzo ciekawe i wzbudziły już w Warszawie wielkie zainteresowanie. Wszystkie bilety na miejsca siedzące zostały już rozprzedane.

Pierwszy trening naszych zawodników pod okiem trenera szwedzkiego odbędzie się w środę o godz. 10 na torze Skry. Szwed zapowiada, że w pracy swej główny nacisk położony na wyćwiczenie naszych reprezentantów w jeździe zespołowej i postara się usunąć wszystkie błędy w technice jazdy zawodników.

Stawczyk skacze w dal 7.01 m.

Stawczyk (AZS — Poznań) startował w trzech konkurencjach, w których z powodu nieobecności nie brał udziału w drużynowych mistrzostwach Polski. W skoku w dal uzyskał on odległość 7,01 m., pozostałe dwa skoki miał również b. dobre: 7,90 m. i 6,96 m.

W pozostałych konkurencjach Stawczyk uzyskał: na 100 m. — 10,8 i na 110 m. ppł. — 18,0. W sumie Stawczyk osiągnął 2,246 pkt., które dały poznańskiemu AZS-owi II miejsce w lekkoatletycznych drużynowych mistrzostwach Polski.

Ostateczna punktacja drużynowych mistrzostw Polski przedstawia się następująco: 1) „Ogniw” (Warszawa) 24.643 pkt., 2) AZS (Poznań) 24.104 pkt., 3) AZS (Wrocław) 22.946 pkt.

Mistrzostwa sztafet we Wrocławiu

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w sztafetach odbędą się na stadionie olimpijskim we Wrocławiu w niedzielę 16 bm. Program przewiduje rozegranie sztafet 4x200 m., szwedzka, olimpijska oraz 3x1000 m. w konkurencjach męskich oraz 4x200 m. i 60x80x100x200 m. w konkurencjach kobiecych.

PZLA apeluje do Okręgów o jak najliczniejsze obseslanie mistrzostw. Dwa pierwsze zespoły w każdej konkurencji zostaną nagrodzone zwrotem kosztów podróży. Zgłoszenia przyjmuje Wrocławski OZLA.

Wielki spadek za granicą

Poszukuje się krewnych, nawet najbardziej oddalonych, Emila Hermana Konstantego GRONKOWSKIEGO syna Maksymiliana i Marii ze SMOLINSKICH, urodzonego 10 czerwca 1817 r. w parafii Przysucha, pow. Opoczno woj. Łódzkie. Zwracać się do Maurice COUTOT, avocat, 21 Boulevard Saint Germain, Paris V^e, Francja. 20638-0

KURSY

Planowania i Rachunkowości I w Przemysle II w Handlu zatwierdzone przez P.K.P.G. Zapisy godz. 17 — 19 oprócz sobót MARSZAŃKOWSKA 95 m. 11. NOWY ŚWIAT 49 pokój 25.

Kursy Praktycznej Wiedzy Ekonomiczno-Handlowej stow. Wych. S.G.H. Warszawa.



Ogłoszenia DROBNE

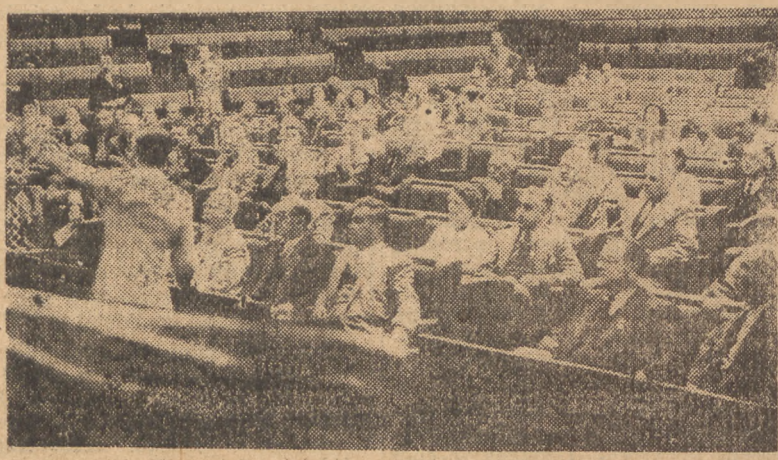
- HANDLOWE
- AAA) Teodolity, sprzęt mierniczy sprzedaż, kupno nawet uszkodzonych inż. Czernski, Widok 26. 39902-0
- UNIWAŻNIENIA I ZGUBY
- Zginięły dokumenty na nazwisko Mateusewicz Wiktor 1 Brygada „SP” Fort Traugutta 112. 2391-1
- Zgubiono kartę rejestracyjną wozu konnego Edward Nosilowski. 20635-1
- Zgubiono zezwolenie na hurtową sprzedaż win wydaną dla PCH, HSP Jagiellońska 4-6 przez 1-szy Urząd Akcyzowy w dniu 17. III. 1947 Nr. 2497/2-47. 39968-1

OGŁOSZENIA PRZYJMĄJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” Centrala w Warszawie, Poznańska 85 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Traugutta 112, Kruca 48, Karłowicza 11, „Czytelnik” ul. Puławska 4, Rścięgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95 W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń. Redaktor naczelny Henryk Korowicz. Sp. Wzd. Osw. „Czytelnik” Druk Nr 2 F 20137

Rożmowa przedstawiciela „Rzeczypospolitej” z prezydentem Warszawy inż. St. Tołwińskim

Warszawa przykładem rozmachu i pracy na międzynarodowej „konferencji prezydentów” w Genewie

W Genewie odbyła się Konferencja Międzynarodowego Związku Miast i Samorządów Lokalnych, w której uczestniczyła delegacja polska z prezydentem Warszawy na czele. Przedstawiciel „Rzeczypospolitej” przeprowadził rozmowę z prezydentem Warszawy inż. St. Tołwińskim, której treść w formie pytań i odpowiedzi zamieszczamy poniżej.



Sala obrad międzynarodowego zjazdu Związku Miast w Genewie. W pierwszym rzędzie (trzeci od prawej) — prezydent Tołwiński.

UWAGA! 255 zł. kosztuje kilo winogron

Obniżono cenę pięknych winogron bułgarskich z 350 zł. na 255 zł. za kg. Obniżka ceny umożliwi kupno winogron ludzkiej pracy. (oz)

Nowy system sprzedaży mięsa zdał egzamin

Pierwszy dzień sprzedaży mięsa na kartki według nowego systemu wykazał wielkie jego zalety. Kolejki przed sklepami ostatecznie zniknęły.

Upřednio wszyscy starali się zaopatrzyć w mięso na niedzielę, z tego też powodu pod koniec tygodnia personel sklepów masarskich nie mógł po dotać w pracy a klienci godzinami wyczekiwali w ogonku. Natomiast w pierwszych dniach tygodnia w sklepach było pusto.

Obecnie, w ciągu dnia sklepy obsługiwały przeciętnie 200-300 klientów w zależności od ogólnej ilości zarejestrowanych.

Według zgodnej opinii kierowników sklepów nowy system sprzedaży zdał egzamin. (oz)

1 Jakże są dotychczasowe osiągnięcia tego rodzaju Zjazdów?

Pierwszy po wojnie Kongres Międzynarodowego Związku Miast i Samorządów Lokalnych odbył się w Paryżu w 1947 r. Był on poświęcony zagadnieniom ustroju samorządu, odbudowy miast zniszczonych w czasie wojny, wychowaniu obywatelskiemu ludności, oraz programowi przyszłej działalności w związku ze zmianami, jakie nastąpiły w wielu krajach po wojnie.

W kongresie wzięli udział przedstawiciele 29 krajów, m. in. delegacji Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Rola, jaką odegraliśmy na tym kongresie była poważna. Przedstawiliśmy perspektywy rozwoju samorządu ludności w krajach demokracji ludowej, oraz zakres i nowe formy wychowania obywatelskiego. Omówiliśmy ponadto rozwijającą się współpracę gospodarczą i solidarności międzynarodową w naszych krajach, w oparciu o Związek Radziecki.

Osiągnięcia nasze poważnie przestraszyły przedstawicieli państw kapitalistycznych. Poczęto korygować uchwały Kongresu Paryskiego. Na posiedzeniu Biura Wykonawczego w Ha-dze zmieniono kierownictwo Związku z jednoczesnym przeniesieniem siedziby sekretariatu z Brukseli do Hagi. Odroczono przewidywany w 1949 r. kongres w Pradze Czeskiej. Zmobilizowano kraje bloku atlantyckiego i

przyjęto od nich zgłoszenia przystąpienia do związku.

2 Jakże tematy były omawiane na ostatniej konferencji?

Poświęcono ona była organizacji i dalszej działalności związku, zagadnieniom mieszkaniowym, problemowi bezpieczeństwa ruchu ulicznego, oraz dzielnicowego, centralnego ogrzewania w miastach.

Na konferencji zjawili się bardzo licznie przedstawiciele krajów bloku atlantyckiego. Przybyli więc Anglicy, Holendrzy, Belgowie, Szwajcarzy, Amerykanie, Turcy. Kraje demokracji ludowej reprezentowane były przez delegację Polską (prezydenta Warszawy, Łodzi i Szczecina) i delegację Czechosłowacką. Ponadto przybyli przedstawiciele lewicy francuskiej z Georges Marranem.

Porządek obrad ustalono w ten sposób, że sprawy organizacyjne i programowe oddano na 5 dzień, spodziewając się krytyki władz związku z naszej strony. Pierwsze 4 dni poświęcono uroczystości otwarcia i referatom.

3 Czym szczególnie wyraziła się obecność na zjeździe przedstawicieli Polski, a zwłaszcza Warszawy?

Rola delegacji naszej na konferencji musiała się w tej sytuacji ograniczyć do wykazania osiągnięć możliwych tylko w krajach o gospodarce planowej, socjalistycznej oraz do demaskowania reakcyjnego kierownictwa związku.

W dyskusji nad bezpieczeństwem ruchu w miastach pierwszy głos w dyskusji zabrał prezydent Szczecina inż. Zaremba. Omówił on projekt i wykonanie nowych arterii komunikacyjnych w miastach Polski, między innymi Trasy W-Z. Przy okazji, zostali naświetlone osiągnięcia Polskiej Ludowej w zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

Przy omawianiu kwestii mieszkaniowej ja zabrałem głos obrazując nasze osiągnięcia w tej dziedzinie, a więc budownictwo osiedli ZOR-u, technikę budowy domów szybkościowych i obudowę naszej stolicy.

Referaty nasze i przemówienia żilu strowane zostały odpowiednim materiałem propagandowym, a więc wydawnictwami: „Warszawa — Stolica Polski”, Trasa W-Z, Plan Sześciolatni Budowy Warszawy (w tłumaczeniu francuskim).

4 W jakim stopniu na zjeździe uwidoczniły się tak charakterystyczne obecnie dla międzynarodowych konferencji dwa stanowiska: światła walczące o pokój i obozu imperialistycznego?

Zagadnienie walki o pokój znalazło oczywiście swój wyraz na konferencji genewskiej. Było ono mocno reprezentowane w przemówieniach naszych delegatów. Główną batalią przeprowadziliśmy podczas dyskusji na temat przycięcia związku miast niemieckich z siedzibą w Kolonii. Większość angielska przeobraziła jednak tę sprawę. Ostrej krytyce poddaliśmy dotychczasową działalność i postępowanie władz związku. Doprowadziłyśmy do tego, że przyjęto część naszych poprawek do nowego statutu.

5 Jakże korzyści wywoła Warszawa z tego zjazdu?

Korzyści Krajów Demokracji Ludowej z faktu należenia do Związku i

brania udziału w Kongresach tej organizacji są dla nas minimalne, jeśli nie żadne. Raczej pytanie należy rozszerzyć. Jakże korzyści ma demokracja i lewica z krajów kapitalistycznych dzięki nam udziałowi nawet przy dość ograniczonym liczebnie przedstawicielstwie? Zależy to w dużym stopniu od tego, jak licznie będzie ona reprezentowana na Kongresach i Konferencjach tej organizacji, w jakim stopniu reakcyjna większość w związkach krajowych samorządu terytorialnego państw kapitalistycznych dopuści do tego uczestnictwa. Na Konferencji Genewskiej niewątpliwie nasz udział i wpływ propagandowy zaznaczył się dość mocno.

6 Czy i jak popularną była sprawa odbudowy i rozbudowy Warszawy wśród obecnych na zjeździe delegatów innych stolic?

Sprawa odbudowy i rozbudowy Warszawy spotkała się z dużym zainteresowaniem, nawet wśród jawnych naszych wrogów. Była ona, niezależnie od Kongresu, przedmiotem specjalnej konferencji prasowej urządzonej przez nasze Poselstwo w Bernie. W konferencji tej wzięło udział kilkadziesiąt osób (ok. 40) z Prezydencją Berna i attache prasowym poselstwa ZSRR, państw demokracji ludowych i innych w Szwajcarii.

Poza odbudowę i budowę nowej Warszawy przedmiotem konferencji były osiągnięcia Polskiej Ludowej w okresie ostatniego pięcioletnia, nasza walka podziemna i rozmiar zniszczeń naszego kraju w czasie wojny i okupacji. Mówiliśmy jasno i wyraźnie co zawdzięcza Nowa Polska swej władzy ludowej, swemu sojuszowi ze Związkiem Radzieckim i coraz głębszej współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej. Mówiliśmy także rezultaty dające szeroka aktywizacja mas robotniczych i chłopskich w budowie dobrobytu i rozwoju gospodarczego na szego kraju.

Konferencja trwała przeszło 3 godziny.

7 Kiedy przewidywany jest podobny zjazd w Warszawie?

Podobny zjazd (kongres lub konferencja) w Warszawie nie jest na razie przewidziany. Nie zachęca do tego rodzaju imprezy dzisiejsze kierownictwo Związku i skład uczestników wyślychanych w swej przezwajającej większości na konferencje międzynarodowe.

Praga również zrezygnowała na razie z organizowania konferencji w 1949 r. co było zdecydowane w 1947 r. w Paryżu.

Rozmowę przeprowadził A. DOBRZYŃSKI

Ciężarówka upadła na autobus „100”

Wczoraj o godz. 11 samochód ciężarowy U 004-349 upadł na placu Unii Lubelskiej na autobus linii „100” (nr. boczny wozu 248). Ciężarówka usiłowała wyminąć autobus, podczas gdy ten zajeżdżał na przystanek wyrzuciwszy strzałkę na znak skrętu w lewo.

Ofiar w ludziach nie było. Wypadek spowodował kilkunasto - minutowy zatwar w komunikacji tramwajowej na liniach: 10, 12, 14, 15, 16 i 18. (ki)

Mimo coraz większej ilości odbiorców zużycie gazu w stolicy nie będzie ograniczone

Równie palącym zagadnieniem jak spożycie energii elektrycznej jest sprawa zaopatrzenia konsumentów w gaz.

Jakkolwiek zaopatrzenie w ten niezbędny artykuł na okres zimowy nie ulegnie polepszeniu, dyrekcja Gazowni Miejskiej nie zamierza wprowadzić ograniczeń. Powodem niezadowolającej sytuacji „gazowej” jest nieproporcjonalny wzrost konsumcji w stosunku do ograniczonych możliwości produkcyjnych Gazowni (130 mtr. szesc. gazu na dobę).

Szybki rozwój przemysłu i odbudowa domów mieszkalnych, pozabawionych wiaszcza przewodów kominowych, są powodem, że od 1 stycznia br. do 27 września przybyło 7.773 konsumentów, a do końca roku przewiduje się dalsze 2.300. Obecnie liczy gazownia około 40.500 odbiorców gazu.

W okresie zimowym zapotrzebowanie na gaz wzrośnie. Powodem tego będzie, przede wszystkim, ograniczenie zużycia energii elektrycznej. Zużycie gazu zależy również i od tego czy zima będzie lekka czy ciężka. Pod tym względem sprawa przedstawia się odmiennie niżby należało przypuszczać. Okazuje się bowiem, że zużycie gazu wzrasta podczas zimy łagodniej; zamiast palić w dającej dużo ciepła kuchni kaflowej, co praktykuje się podczas silnych mrozów, używa się praktycznych kuchek gazowych. Z nastaniem silnych mrozów zmniejsza się zużycie gazu przez kuchnie gazowe.

Najpoważniejszym odbiorcą gazu jest przemysł. Domy, znajdujące się w pobliżu ośrodków przemysłowych cierpią zazwyczaj na słaby dopływ gazu, który zużywają fabryki. Gaz po jawia się wówczas w formie tzw. „biednych ogników”.

Aby zabezpieczyć dostawę gazu na okres zimowy przystąpiono do budowy generatorów na gaz ziemny o zdolności 30 tys. mtr. sześci. Jednakże dopiero w zimie 1950/51 sytuacja „gazowa” będzie całkowicie opanowana. (an)

4 tys. ton węgla dziennie dla Warszawy

Około 4 tys. ton węgla dziennie przybywać będzie do Warszawy w październiku.

Systematyczne dostawy powinny ostatecznie zlikwidować niedociągnięcia w dystrybucji węgla. (oz)

Śniadania popularne przy ul. Marszałkowskiej 1

Bar mleczny przy ul. Marszałkowskiej 1 zostanie otwarty w końcu bieżącego tygodnia. Zamiast długich kolejek zastosowane będą okrągłe stołki przy których zmieszczą się cztery osoby.

Ze względu na szczupłość pomieszczenia (lokal obliczony jest na 20 konsumentów) wydawane będą, przynajmniej w początkowym okresie, tylko śniadania popularne, w cenie 50 zł.

Ustalono cztery typy śniadań: dwie bułki z twarogiem lub z masłem i szklanka mleka (1/4 litra), dwie bułki z masłem i z serem topionym oraz szklanka mleka, bułka z masłem i z jajkiem oraz szklanka mleka (1/6 ltr.). Ponadto wydawane będą śniadania w cenie 25 zł. bułka z masłem i szklanka mleka (1/6 litra). (oz)

Zachodnia część ul. Mickiewicza zamknięta

Wydział Komunikacyjny Z.M. podaje do wiadomości, że zachodnia część ul. Mickiewicza przy Pl. Inwalidów oraz ul. Senatorska na odcinku od ul. Miodowej do Pl. Teatralnego w dniu 4. 10. 1949 r. zostaną zamknięte dla ruchu kołowego.

Eksperymentalne bloki ZOR na Kole

W ostatnich dniach września rozpoczęła się budowa 3 pierwszych bloków mieszkalnych nowego osiedla ZOR-u na Kole.

Budowa traktowana jest jako eksperymentalna, przy równoczesnym dążeniu do uzyskania jak najlepszej jakości wykonania. Do budowy używa się płyt pianobetonowych tzw. „celolitu”, kilkakrotnie lepszych od normalnego betonu.

Załoga licząca 120 ludzi zobowiązała się do wykonania jednego z 3 bloków o kubaturze 8 865 m. sześci. w ciągu 6 tygodni. Murarze Klimkę i Oleśniński, zatrudnieni przy budowie eksperymentalnego szybkościowca osiągnęli około 363 proc. normy.

Wieżowiec Min. Komunikacji na ukończeniu

14-piętrowy wieżowiec Min. Komunikacji przy ul. Chałubińskiego Nr. 6 wykonany zostanie w stanie surowym 15 października na 45 dni przed terminem. Obecnie przystąpiono do budowy konstrukcji ostatnich 2 pięter. Nad nimi wybudowany zostanie jeszcze taras i pomieszczenie dla punktu obserwacyjnego PIM-u, wyposażone w specjalne urządzenia. Wieżowiec stanowi część kompleksu gmachów ministerstwa, które zajmą teren zamknięty ulicami: Emili Plater, Chałubińskiego, Al. Jerolimskich i Piusa.

Załoga budowy wieżowca zobowiązała się oddać go do użytku już w dniu 22 lipca 1950 r., na pół roku przed terminem przewidzianym przez harmonogram. 2 i 8 piętro przeznaczone jest na reprezentacyjne pomieszczenia Ministerstwa. Powierzchnia użytkowa wynosi 3.600 m. kw. Składają się na nią 183 lokale biurowe i 2 wielkie sale. W przyszłym roku rozpocznie się budowa rotundy, która spełniać będzie rolę reprezentacyjnego wejścia do gmachów przy ul. Chałubińskiego. Projekt budynków Min. Komunikacji opracował prof. B. Pilewski. Montaż stalowej konstrukcji wieżowca wykonała firma Mostostal, zaś prace budowlane prowadzi 3 Oddział PPRK.

Do budowy ścian użyto dotychczas 1.400.000 sztuk cegieł, 365 ton wapna, 4.100 ton piasku, 2.000 ton cementu i 400 ton żelaza zbrojeniowego. Zużycie drzewa, dzięki stalowej konstrukcji, sięga zaledwie 500 m. sześci.

Suma oszczędności uzyskanych na materiale, przyspieszeniu pracy oraz przez zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich i prefabrykowanie na terenie budowy belek sklepieniowych i bloków gruzobetonowych wynosi — 5.800.000 złotych.

Zastępuje na podkreślenie fakt, że mimo trudnych warunków pracy nie było przy budowie ani jednego nieszcześliwego wypadku. Zawdzięczać to należy właściwej organizacji pracy, przeszkoleniu robotników i stałemu nadzorowi bezpieczeństwa i higieny pracy. We wtorek 4 bm. rozdano nagrody pieniężne wyróżniającym się wsoką wydajnością pracownikom.

Szczególnie wyróżniły się bratrydzy — Pietrzyczka — 322 proc. normy cieleśkiej, murarzy — Bronisława Osiaka — 232 proc., bratrydzy betoniarzy i zbrojarzy wyrobiający 160—170 proc. normy.

Domy ZOR będą radiofonizowane

130 osobowy zespół pracowników Oddziału Technicznego Warszawa-Miasto Okręgowej Dyrekcji Polskiego Radia w dniu 1 października zakończył wykonanie rocznego planu robot. W ciągu 9 miesięcy zainstalowano 5.000 głośników, 38 zborowych urządzeń radiowych (150 proc. planu), 3 radiowozły oraz przeciągnięto 130 km linii przewodowej.

Na podstawie specjalnej umowy z ZOR wszystkie nowobudujące się domy w Warszawie otrzymają przewody radiowe, tak jak światła, gaz i wodociąg. W miarę możliwości wprowadzać to będziemy w całym kraju. Trochę techników będzie dostosować urządzenia zewnętrzne radiofonii przewodowej do piękna nowej wspaniałej Warszawy. Jest to zadanie poważne i odpowiedzialne. Zajmie się nim kolekcja ludzi oddanych sprawie. Na zasadzie dotychczasowych wyników pracy wierzę, że potrafią oni spełnić to zadanie z honorem — oświadczył Nacz. Dyr. Billig.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne. Temperatura maksymalna około 18 st. Umiarkowane, miejscami jeszcze dość silne i porwiste wiatry z kierunków północno-zachodnich i północnych.

Dziś w Stolicy

Odczyty

O godz. 19.15 w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów (ul. 6 Sierpnia 6) odczyt dr. Stefana Breyera na temat: „Większe spółdzielnie produkcyjne — a prawo cywilne”.

O godz. 18 w sali NOT (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Dobruckiego na temat: „Dowodzenia i wnioski z budów szybkościowych na Muranowie”.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chłopska. Zbiory stałe — Malarstwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 19.

W poniedziałki muzeum zamknięte. SALA RADY NARODOWEJ (ul. Chmielna 7). Wystawa: Warszawa 1839 — 1949 w obrazach i rysunkach Artystów Plastyków Okręgu Warszawskiego Z.P.A.P.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Stroj Ludowy”. Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przebieg Warszawy w dokumentach” otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświęconych.

Zoo

OGROD ZOOLOGICZNY (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Pan Inspektor przyjeżdża”.

KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

WSPÓŁCZESNY godz. 19 „Gwiazda Stevensona”.

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza”.

MAŁY o godz. 19 „Clotunia”.

ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Amfitrion 30”.

LETNI o godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesela na Kurpiach”.

SYRENA godz. 19.15 „Pan z milionami”.

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dni zdrady” godz. 17 21 Zw. Zaw. 18 niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Skarb” godz. 16 18 Zw. Zaw. 20.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Syn pułku” godz. 16 18 Zw. Zaw. 20.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Zelazny działdek” godz. 17 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 113) poz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Harry Smith odkrywa Amerykę”, godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

TECZA (Suzina 4): „Trójka trefni” godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Panna bez posagu” godz. 17 — 21 Zw. Zaw. 19.

KINO W-Z (Leszno 135/137): „Pan Nowak” godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19 niedz. 15.

STOLICA (Narbutta): „Podróż Gullivera” (film kolorowy) godz. 17, 21 niedz. 15 Zw. Zaw. 19.

„OCHOTA” (Grójecka 65): „Diabełska gra” godz. 17, 21 Zw. Zaw. 19 niedz. godz. 15.

CYRK nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej) Początek codziennie godz. 20. Soboty godz. 16 i 20. Niedziela godz. 12, 16 i 20.

radio

W dniu 6 bm (czwartek) usłyszymy, m. in. następujące audycje:

Fala 1539,3 m.

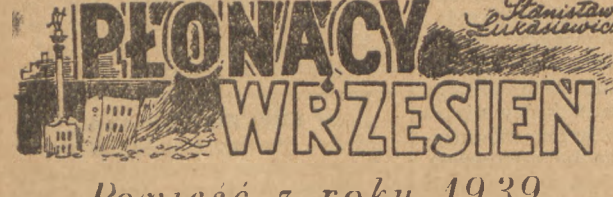
Wiadomości 12.01, 16.00 20.00 23.00 Wszelchnia 9.15 21.10.

8.40 „Głos mądry kobiety” 8.50 Muzyka 10.00 PCK 10.10 Muzyka 10.55 Dla Klas 3 — 5 11.15 „Dziecko ulicy” — Kozłowski 11.35 Preludia — Debussy’ego 12.30 Dla wsi: „W hodowlę obowiązuje dbałość”, 12.55 Na swojską nutę 13.25 Przerwa 16.20 Kompozytor Tygodnia: Rachmaninow 17.00 „Gramy w szachy” 17.15 W rytmie tańca 17.45 Poradnik językowy 18.00 Dla każdego coś miłego 19.00 Topielca” — Sztanowskiej 19.20 Koncert dyr. Jan Cajmer 20.40 Muzyka rozrywkowa 20.55 „Familiatki Kilinśkiego. 21.30 Koncert symfoniczny 21.50 Muzyka taneczna. 23.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości 5.15 6.00 6.45 16.00 16.20 20.00 23.00 Wszelchnia 18.40 „Przyroda ożywiona” kurs I.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji 6.05 7.10 8.00 Muzyka 8.35 Gimnastyka 7.35 „Opowieść o Chopinie” — Czartkowskiego 8.35 Przerwa 13.30 Muzyka obiadowa 14.00 Kronika ZSRR 14.15 Czeska muzyka popularna 14.55 Koncert solistów 15.30 Dla dzieci 16.25 Muzyka 17.00 „Słuchamy muzyki” 17.35 Dla młodzieży 18.00 Repertaż 18.15 Muzyka ludowa 19.00 Filozofia orężem walki klasowej 19.15 Repertaż z Międzynarod. konc. Chopinowskiego. 20.40 Skrzynka muzyczna 21.00 Słuchowisko 21.45 „Niziny” Orzeszkowej (2) 22.00 Muzyka popularna 22.15 Koncert rozrywkowy 23.15 Muzyka poważna 24.00 Koniec audycji.



PIONACY WRZESIEŃ

Powieść z roku 1939 (156)

Przyjęty ochotnikowi jeszcze tego samego dnia umundurowano i uzbrojono. Utworzyli oni I-szy Oddział Pułku Obrónców Stolicy. Przez następne dwa dni podoficerowie i oficerowie niższych stopni praowalili w pocie czoła nie szczędząc krzyku i wojskowych klątw, aby te luźna bandę cywilów uformować na wzór wojska, a przede wszystkim nauczyć ludzi umiejętności posługiwania się bronią, dać im chociaż pewne pojęcie o celnym strzelaniu. I tu Garbus zwrócił od razu na siebie uwagę, jako prawdziwy talent w dobrym strzelaniu. Zasady składania się karabinu, mierzania, zrozumiał doskonale, wyczuwał w nich sens, jakąś głębszą intencją, tarcza przed jego oczami stawała zawsze niezwykłe plastyczne, wyraziście, o wskaźnik celownika padał od razu, jakby sam, na jej centralny punkt. Garbus ku podziwieniu ogółu oddawał coraz bardziej efektywne strzały. Wkrótce dowódcy zmieniano go strzelcem wyborowym.

Jakub Krawiec, był najbardziej chętnym, wprost tryskającym entuzjazmem i zapalem, uczniem sierżanta Matyjaska, ćwiczącego III-cią kompanię Pułku Obrónców. Wkrótce po umundurowaniu oddziału Jakub zdobił dla siebie wielki, kostropaty, bojowy hełm piechoty. Zobaczył go przedtem na głowie czeladnika rzemieślnic-

go, machającego karabinem jak toporem i pomyślał, że odstepował od tegoż czeladnika, póki ów hełm nie przeszedł z jego głowy na głowę Jakuba.

Oddział przeprowadzał ćwiczenia na pewnym placu, którego widoczność z góry zastaniały z obu stron kilkupiętrowe kamienice. Jedną z nich była uszkodzona nieco bombą lotniczą. Tu sierżant Matyjasek, donoszącym rykiem, dobrze zaprawionym do podawania komend, trudził się przez dwa dni, by jak najwięcej widzieć wojskowej włości w rby swojego oddziału i by uczynić z niego zorganizowaną grupę, jako tako podatną rozkazowi wojskowemu. Oczywiście nie mogło obyć się bez wykonywania takich ćwiczeń, jak „biegiem marsz, padnij!” — albo: „baczność, w dwusereg u zbiorła równaj!” — bo były one nieodzownymi podstawami wszelkiego wyszkolenia wojskowego i żaden sierżant w wojsku polskim nie mógłby się bez nich obejść. Gdy kompania wykonała ten i ów manewr rozsypanych się i znów zbiegając w kolumnę, sierżant szedł sprężysty, władczym krokiem przed wyciągniętym frontem oddziału, i szukał okazji, by jak przystało, dać „suchą zaprawę” swoim podkomendnym i tradycyjnie pomaćcać się nad nimi. Oko jego przede wszystkim zatrzymywało się na wyprężonym na baczność, jak struna Jakubie Krawcu, który patrzył przelozonemu wprost w oczy z należąca powagą. Sierżant Matyjasek obrzucał jego postać ironicznym spojrzaniem od stóp do głowy, bo przecież rozumiał, że nie może pomaćcać okazji, podrażniać sobie z Zydą, — wprost wymagał tego od jego wojskowy antmusz, jaki solidarnie winien był podobną wesolosi ludzkom w kompanii, spodziewającym się z góry, iż sierżant dokuczać będzie szeregowcowi — Żydowi.

Ale Matyjasek obejrzałszy dobrze Jakuba poddającego się tym ogólnym z całą powagą i w jak najlepszej wierze — wolał niezadowolony.

— Chciałbym go obsztorcować jak święty Michał diabła, a nie mogę! Stoł, patrzcie, na baczność tak, że się nijak przycięć nie daje. No, tak — ogładał go z niedowierzaniem — piechur jak ułan!

Nagle sierżant umilkł i w zgrozie otworzył szeroko oczy. Dopiero teraz dojrzał i uświadomił sobie dobrze, że Jakub ćwiczy cały czas w hełmie bojowym, który powinien być używany głównie w czasie walki.

Wybuchnął teraz skwapliwie potokiem przekleństw i polajanał.

— To ty — krzyczał — nie znasz regulaminu. Na ćwiczenia polowe będziesz mi chodził w hełmie. Boisz się, żeby cię i tu kula nie sięgnęła — to co będzie, jak pojedziesz na front. Biegiem marsz do kwatery po furazerkę, a garnek odstaw. Biegiem, marsz! — powtórzył krzykliwe, a gdy Jakub wyrwał się z szeregu i podził przez płec z przepisową szybkością, sierżant Matyjasek zakomenderował kilkakrotnie ze złościwą uciechą: „Padnij, padnij!”

Po ćwiczeniach oddział rozkładał się do snu na rozrzuconej sianie w obszernej hali, gdzie dawniej był jakiś skład.

Nazajutrz o świcie miano odmaszerować już na linie bojowe.

Przez otwarte wierzaje wielkiego braku, zamienionego na kwatery dla wojska, widać było plącące obemymowy już zmierzchem, a dalej skłon nieba gorzejące jasno rdzawym blaskiem zachodu. Miałoby jak zwykle wstrząsało się od huków, pożary witaly nos skwapli